



ROZWÓJ I WZORCE
KULTURY UMYŚLOWEJ

Andrzej Zybała*

Streszczenie: Autor przedstawia argumenty na rzecz tezy mówiącej o istnieniu w Polsce takich składników kultury, które sprawiają, że państwo i społeczeństwo nie mają realnej szansy „wyrwania się” z obecnego poziomu rozwoju czy niedorozwoju, w krótkim i średnim horyzoncie. Opisuje dyskurs w Polsce dotyczący zagadnienia barier kulturowych, które ograniczają rozwój ekonomiczny (modernizację gospodarczą). Wskazuje na cztery nurty myślowe, które odmiennie rozkładają akcenty w opisywaniu barier. Autor formułuje hipotezę mówiącą o tym, że główna bariera rozwojowa ma związek z uformowanym historycznie typem kultury umysłowej widocznym w Polsce, a więc sposobem reagowania na wyłaniające się problemy, posługiwania się argumentacją, budowania założeń poznawczych, wykorzystania zobiektywizowanej wiedzy, analizy itp.

Słowa kluczowe: kultura, rozwój, polityka publiczna, ekonomia.

W P R O W A D Z E N I E

Celem poniższej analizy jest zaprezentowanie złożoności problematyki uwarunkowań rozwoju ekonomicznego, które wynikają z oddziaływania czynników kulturowych w Polsce. Zaprezentuję argumenty wskazujące na siłę barier, które ograniczają rozwój ekonomiczny. Próbuję uzasadnić hipotezę mówiącą o tym, że w Polsce nie ma szans na „skok” rozwojowy, który pozwoliłby w perspektywie około dwóch dekad wyjść z tak zwanej pułapki średniego rozwoju, czyli szeregu słabych parametrów w zakresie innowacyjności, produktywności, struktury eksportu, w tym dość niskiego poziomu życia znacznej części społeczeństwa (niskie dochody, pozbawienie dobrej jakości usług publicznych itp.).

W artykule przyjmuję generalne założenie mówiące o tym, że istnieje silne sprzężenie przyczynowo–skutkowe między poziomem rozwoju gospodarczego a oddziaływaniem wybranych składników kultury. Te ostatnie rozumiem – za Jackiem Kochanowiczem i Mirosławą Marody – jako akceptowane systemy wartości, idee, przeświadczenia, wzorce postępowania, a także schematy poznawcze. Uznaję je za wytwory historii, które są przekazywane w procesie socjalizacji (Kochanowicz i Marody 2010, s. 89). Natomiast jako metodę przyjmuję analizę materiałów zastanych, przegląd literatury naukowej, a także wypowiedzi i komentarze dotyczące postrzegania sytuacji kraju i składników jego kultury, głównie w zakresie kultury umysłowej. Posługuję się kategoriami pojęciowymi zaproponowanymi przez wymienianych poniżej uczonych.

Problematyka relacji między kulturą a poziomem rozwoju jest aktualnie dość mocno obecna w naukach społecznych. W przeszłości natomiast były okresy zainteresowania nią o różnym natężeniu. Samuel Huntington oceniał, że przyciągała ona uwagę wielu badaczy w latach 40. i 50., ponieważ kulturę uznawano za właściwy sposób na zrozumienie szeroko pojętego rozwoju, nie tylko ekonomicznego, ale także politycznego. Wymienia takich badaczy, jak Margaret Mead, Ruth Benedict, David McClelland, Edward Banfield, Alex Inkeles, Gabriel Almond, Sidney Verba, Lucian Pye, Seymour M. Lipset. W latach 60. i 70. doszło jednak do osłabienia zainteresowania tą problematyką. Ta tendencja została odwrócona w latach 80. Huntington wymienia książkę Lawrence’a Harrisona z 1985 roku pt. *Underdevelopment Is a State of Mind-The Latin American Case*, która miała obudzić

* Dr hab. Andrzej Zybała, prof. SGH, Szkoła Główna Handlowa, Katedra Administracji Publicznej, ul. Wiśniowa 41, 02-520 Warszawa, andzybala@gmail.com.

zainteresowanie problematyką, choć w tamtym czasie spotkała się ze znaczną krytyką ekonomistów i ekspertów.

Huntington pisze wprawdzie o wzroście zainteresowania problematyką rozwoju poczynając od lat 80., ale np. Paul Krugman pisał w 1997 roku, że ekonomiści mają stałą skłonność do ignorowania czynników kultury, w tym zagadnienia, jak ludzie myślą i czują (Krugman 1997, s. 74). W ostatnich dekadach powstał jednak nurt w ekonomii zwany ekonomią rozwoju (*development economics*), gdzie stawia się pytania o czynniki powodujące, że istnieją państwa zarówno wysoko rozwinięte, jak i bardzo słabo rozwinięte. W analizach uwzględnia się czynniki kultury, choćby pod postacią ukształtowania kapitału ludzkiego, zdolności do przedsiębiorczości. Problematyka kultury jest silnie zaznaczona we względnie nowych nurtach ekonomii, w tym instytucjonalnej i behawioralnej. Problematyka wpływu czynników kultury i socjologiczno-ekonomicznych jest obecna także w dyscyplinie wiedzy znanej jako teoria modernizacji (Payne i Philips 2011, s. 86). W jej obrębie wskazuje się bardziej na czynniki instytucjonalne jako warunkujące rozwój i przechodzenie do wyższych stadiów rozwoju, albo wręcz czynniki związane z lokalizacją geograficzną kraju (klimat, zasoby naturalne) czy jego zasobami kapitałowymi i pozycją polityczną.

Guido Tabellini (2010) analizował, jak ekonomiści podchodzą do składników kultury, jeśli już je uwzględniają w swoich analizach. Wskazał, że w ekonomii czynniki kultury są traktowane jako (1) normy społeczne i indywidualne przekonania, które utrwalają funkcjonowanie tak zwanej równowagi Nasha jako centralnych punktów w relacjach społecznych oddziałujących na decyzje ekonomiczne; (2) szeroko rozumiane instytucje, które współkształtują bodźce, którym podlegają jednostki podejmujące decyzje ekonomiczne; (3) wpływ na indywidualne zachowania w rezultacie przyjętych wartości i preferencji.

Problematyka relacji między składnikami kultury i poziomem rozwoju znajduje się w centrum zainteresowania socjologii życia ekonomicznego, która z powodzeniem formułuje hipotezy dotyczące wpływu typów relacji społecznych na rezultaty w sferze gospodarczej. W tej dyscyplinie wiedzy działanie ekonomiczne uznawane jest za formę działania społecznego, społecznie zakorzenionego, a instytucje ekonomiczne są traktowane jako społeczne konstrukty (Granovetter i Swedberg 2001, s. 8).

Odwołuje się ona do tradycji wytworzonej przez Maxa Webera, która podkreśla, że rozwój gospodarczy ma najważniejsze uwarunkowania w sferze kultury, jej wartości, norm, preferencji itp. Niemiecki uczonec uznawał wartości obecne w protestantyzmie za warunkujące kapitalistyczny rozwój. W kolejnych dekadach duży wpływ wywarła wydana w latach 50. książka Edwarda C. Banfielda mówiąca o moralnych podstawach społeczeństwa, które pozostaje zacofane. Autor przeanalizował czynniki kultury biednej wsi w południowych Włoszech (Banfield 1958). Okazało się, że mieszkańcy nie są w stanie podjąć wspólnych działań, w tym takich, które poprawiłyby ich sytuację materialną. Byli zdolni do działań wyłącznie na rzecz swojej rodziny. Perspektywa dobra publicznego nie okazywała się przekonująca do podejmowania inicjatyw. Wielkie znaczenie miały takie cechy, jak brak zaufania, zazdrość itp. Sformułował tezę mówiącą, iż źródłem niedorozwoju jest amoralny familizm.

Duże znaczenie miała także książka Roberta Putnama i jego współpracowników z 1993 roku (*Making Democracy Work: Civic Traditions in Modern Italy*). Badał i analizował w niej odmienności różnorodnych wyników w sferze polityki i gospodarki

istniejących we włoskich regionach. Wiązał je z czynnikami kultury i socjologii. W ślad za publikacjami wielu uczonych podejmowało liczne badania empiryczne, które wskazywały na zmienne kulturowe jako czynniki warunkujące procesy rozwoju ekonomicznego. W Polsce również takie badania były prowadzone (Grochowska i Liberda 2009; Danik i Dulinić 2014). Wnioski dotyczące Polski są szczególnie wymowne z uwagi na silne zróżnicowania rozwojowe między regionami. Przynajmniej część autorów wiąże to z odmiennie kształtowaną kulturą na obszarach należących do poszczególnych zaborów.

Współcześnie pojawiło się wiele publikacji, które wartościami kultury wyjaśniają sukcesy ekonomiczne państw azjatyckich. Wielu ekspertów i uczonych stawiało pytanie o źródła powodzenia np. Korei Południowej. W 1960 roku miała ona gospodarkę rozwiniętą mniej więcej na poziomie Ghany. Trzydzieści lat później Korea Południowa stała się symbolem niezwykle skoku rozwojowego, podczas gdy Ghana pozostała w olbrzymim niedorozwoju i uzyskiwała w przeliczeniu na mieszkańca zaledwie jedną piątą tego, co wytwarzali Koreańczycy (w kategoriach Gross National Product). Huntington podsumowywał to w dość prosty sposób: „Południowi Koreańczycy cenią oszczędność, inwestowanie, pracowitość, edukację, wykształcenie, organizację oraz dyscyplinę. Ghańczycy mieli inne wartości” (2003, s. 11).

BARIERY KULTUROWE W POLSCE

W debatach – mniej lub bardziej akademickich – uczeni stosunkowo konsekwentnie wskazują na to, że rozwój Polski ograniczają w istotny sposób bariery, które tkwią w sferze szeroko rozumianej kultury (Czapiński 2008; Godecki et al. 2012) i tych zjawisk, które ona kształtuje. Są podstawy, aby wyodrębnić przynajmniej pięć głównych sposobów konceptualizacji tych barier czy też pięć źródeł ich powstawania:

- 1) typ relacji społecznych (brak zaufania w szerszym społeczeństwie),
- 2) kultura ekonomiczna (zachowania i postawy w sferze działań ekonomicznych, specyficzny typ indywidualnej przedsiębiorczości itp.),
- 3) skala posiadanych kompetencji cywilizacyjnych, które określają możliwości uczestnictwa członków społeczeństwa w działaniach ekonomicznych i społeczno-politycznych,
- 4) historycznie ukształtowane skłonności w podejściu do życia (oddziaływanie tradycji postszlacheckich, np. niska skłonność do systematycznego wysiłku oszczędzania, kultura gestu i splendoru),
- 5) modele osobowości widoczne wśród Polaków (np. poziom motywacji do osiągnięć, postrzeganie innych ludzi, czynników zapewniających sukces).

Znaczna część uczonych podkreśla znaczenie specyfiki relacji społecznych widocznych w Polsce. Wskazują zwłaszcza na deficyt zaufania w szerokim społeczeństwie (wywołany tzw. próżnią społeczną według koncepcji Stefana Nowaka) oraz powiązane z nim takie zjawiska, jak skłonność do nieformalnego rozstrzygania znaczących decyzji publicznych (Jasiecki 2013; Staniszkis 2001; Zybortowicz 2005), w tym daleko idący klientelizm i nepotyzm w systemie rekrutowania na stanowiska publiczne (Kwiatkowski 2013).

Przykładem są tu analizy Janusza Czapińskiego. Uczony podkreśla, że istniejący typ relacji społecznych umożliwia rozwój ekonomiczny, ale tylko do pewnego poziomu. Zaproponował pojęcie „molekularny rozwój” na oznaczenie właśnie rozwoju,

który następuje na podstawie aktywności i przedsiębiorczości w mikrostrukturach, czyli kręgach rodzinno-koleżeńskich (jako skutek braku zaufania w szerszych kręgach społeczeństwa).

Zdaniem Czapińskiego Polska znalazła się w fazie rozwoju, który określa jako molekularny i charakterystyczny dla krajów słabo rozwiniętych, tymczasem kraje wysoko rozwinięte rozwijają się według modelu wspólnotowego. Cechą szczególną naszego modelu jest to, że jednostki są efektywne ekonomicznie, ponieważ inwestują w swoje indywidualne kwalifikacje, natomiast wspólnota czy społeczeństwo jako zbiorowość pozostaje nieefektywna, co ogranicza szanse rozwojowe (Czapiński 2008, s. 24–25). W konsekwencji nie dochodzi, na przykład, do wytworzenia zbiorowej infrastruktury rozwoju, takiej jak transport publiczny, usługi publiczne (zdrowie, edukacja itp.), a to są w obecnej dobie kluczowe czynniki umożliwiające bardziej zaawansowany typ rozwoju.

Polska wykorzystała czynniki rozwojowe tkwiące w kapitale ludzkim (indywidualne „aktywa”, kompetencje, umiejętności), natomiast bardziej zaawansowany rozwój wymagałby uzyskania większych zasobów kapitału społecznego (zaufanie, współpraca). „W państwach najwyżej rozwiniętych wzrost gospodarczy generują raczej publiczne inwestycje w R&D, nie zaś inwestycje w kapitał ludzki, natomiast w krajach słabiej rozwiniętych na odwrót – motorem rozwoju są inwestycje w kapitał fizyczny i ludzki” (Czapiński 2008, s. 25).

Inne podejście do analizy czynników kultury w kontekście problematyki rozwoju widoczne jest w pracach Kochanowicza i Marody. Autorzy wskazują na szerzej rozumiane składniki kultury, które współtworzą kulturę ekonomiczną danego społeczeństwa. Uwarunkowana jest ona:

- zdolnością do przedsiębiorczości (decydują o niej np. umiejętności organizowania pracy w postaci zadań, delegowanie/branie odpowiedzialności, postawy wobec prawa, wzory budowania konkurencyjności i podejmowania ryzyka),
- typem orientacji czasowej danej kultury, np. orientacja na odroczoną bądź natychmiastową gratyfikację, horyzont czasowy myślenia, zarządzanie czasem,
- postawami wobec pieniądza (np. nastawienie na dzielenie się biedą czy też raczej na pomnażanie kapitału ekonomicznego, kulturowego, społecznego, utrwalenie nawyku oszczędzania itd.),
- postawami społeczeństwa wobec bogactwa, np. stosunek do manifestacji bogactwa czy postrzeganie bogatych (norma „prywatnego bogactwa” czy „publicznej odpowiedzialności”).

Zdaniem uczonych, polska kultura ekonomiczna ogranicza skalę rozwoju. Uznają, że część społeczeństwa jest niezdolna do dopasowania się do wzorców zachowań ekonomicznych widocznych w zachodniej kulturze gospodarczej. W konsekwencji występuje generowanie dodatkowych kosztów; „wchodzenia na rynek oraz koszty transakcyjne wytworzone w toku negocjowania i realizacji kontraktów” (Kochanowicz i Marody 2010, s. 90). W Polsce wprawdzie doszło do ukształtowania nowego środowiska instytucjonalnego opartego na zachodnich wzorach. Ale nie oznaczało to, że styl działania w gospodarce dostosował się do niego.

Zdaniem uczonych, „[...] nie zanikły istotne różnice pomiędzy kulturami ekonomicznymi społeczeństw zachodnioeuropejskich a kulturą ekonomiczną społeczeństwa polskiego” (Kochanowicz i Marody 2010, s. 88). Można dostrzec akumulację społeczną doświadczeń „przyjaznych dla rynku”, ale jednocześnie nasza kultura

nie wypełniła się do końca nowymi instytucjami rynkowymi czy takimi formami zachowania i takimi wartościami, które umożliwiałyby tym instytucjom działać w taki sposób, w jaki działają one w krajach rozwiniętych.

W polskim kapitalizmie badacze ci dostrzegają wzorce działania zarówno specyficzne dla Zachodu, jak i sprzeczne z nim. Przykładem jest sektor państwowych przedsiębiorstw, ale także małe firmy, które, ich zdaniem, często reprezentują okres, który na Zachodzie właściwy był dla okresu kapitalizmu „awanturniczo-kupieckiego”. „Nawet te firmy, które potencjalnie mogłyby działać wedle zasad współczesnej kultury ekonomicznej, muszą jednak zachować pewne schematy poznawcze i umiejętności behawioralne, które pomagają im radzić sobie w kontaktach z instytucjami nadal zanurzonymi w różnych typach kultury nierynkowej” (Kochanowicz i Marody 2010, s. 97).

Jan Szczepański zwracał uwagę na niekompatybilność wybranych postaw Polaków wobec tego, czego wymaga rozwój gospodarczy (modernizacja). Socjolog przywoływał w swoim tekście podejście Gunnara Myrdala, szwedzkiego laureata Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, który twierdził, że warunkiem dla modernizacji w krajach zapóźnionych ekonomicznie jest wytworzenie wielu nowych umiejętności w szerokim spektrum kwestii. Według Myrdala rozwój wymaga wytworzenia takiego wzorca człowieka, który jest racjonalny, efektywny, gotowy na zmiany, skłonny do współpracy, pilnie wykonuje obowiązki (Lubbe 2010, s. 73), który myśli perspektywicznie i okazuje tolerancję. Dlatego społeczeństwa chcące przechodzić na wyższy poziom rozwoju muszą być w stanie, między innymi:

- kierować się racjonalnością w realizacji polityki publicznej, znajdować zastosowanie do wytwarzanej wiedzy,
- kierować się racjonalnością w strukturyzowaniu relacji społecznych, w myśleniu o celach i środkach,
- wytwarzać efektywne instytucje i postawy, które sprzyjają wzrostowi produktywności i rozwojowi w ogóle,
- konsolidować państwo, zwiększać dyscyplinę społeczną (posiadanie rządów, które są zdolne do egzekwowania pewnych zobowiązań od obywateli) (Szirmai 2005).

Szczepański pisał, że należy uwzględnić różnice między krajami trzeciego świata, którymi zajmuje się Myrdal, a poszczególnymi dzielnicami współczesnej Polski. Dostrzega jednak podobieństwo w zakresie czynników moralnych, wartości, postaw i tradycji kulturowych, poziomu wykształcenia i przygotowania technicznego dla rozwijania gospodarki. „Trzeba także podkreślić wzory konsumpcji i skłonność do oszczędności. Rzut oka na strukturę wydatków konsumpcyjnych, wydatki na alkohol i tytoń, odsetek dochodów inwestowanych czy to w gospodarstwa domowe czy zakłady produkcyjne, w gospodarstwa rolne itp. mówi wiele o tych psychospołecznych możliwościach rozwoju gospodarki lokalnej” (Szczepański 1992, s. 29).

Kolejne podejście prezentuje Piotr Sztompka. Zaproponował pojęcie kompetencji cywilizacyjnych jako narzędzie analizy relacji między kulturą a rozwojem. Ich poziom określa przyswojenie sobie przez obywateli pewnego zestawu reguł, norm, wartości i kodów zachowań, które są kompatybilne z zachodnim modelem społeczno-ekonomicznym (Sztompka 2009).

Zdaniem Sztompki, w Polsce panowały trudne warunki do kształtowania wielu kompetencji cywilizacyjnych, choćby na przestrzeni ostatnich lat. Wskazuje między

innymi na cechy społeczeństw peryferyjnych, logikę konspiracji poprzedzającą zmianę ustrojową w 1990 roku, niespodziewane efekty uboczne rewolucji, która zniósła systemy komunistyczne (Sztompka 2010, s. 83).

Autor wymienia cztery podkategorie kompetencji cywilizacyjnych, które zalicza do sfery: (1) gospodarki, (2) ustroju społeczno-politycznego (*polity*), (3) świadomości społecznej (*social consciousness*) i (4) życia codziennego.

W sferze gospodarczej wymienia następujące kompetencje: uporczywość w innowacyjności (*innovative persistence*), orientację na osiągnięcia, racjonalną kalkulację. W pozostałych sferach wymienia: (2) kulturę obywatelską zorientowaną na uczestnictwo w systemie demokratycznym, zainteresowanie zagadnieniami publicznymi, regułami prawa, szacunek dla oponentów, podporządkowanie się większości; (3) tolerancję, otwartość, akceptację różnorodności i pluralizm, sceptycyzm, krytycyzm; (4) porządek, schludność, dobrą organizację, punktualność, rozwiniętą opiekę zdrowotną, sprawność fizyczną, dostępność do umiejętności pozwalających radzić sobie z urządzeniami mechanicznymi itp.

Jeszcze inne podejście widoczne jest u części socjologów, którzy podkreślają, że wartości charakterystyczne dla dawnej szlachty wytworzyły bariery rozwojowe (swoisty sarmatyzm, powierzchowność, egoizm, nadmierna konsumpcja, niedopasowanie do nowych czasów itp.). Józef Chałasiński odegrał dużą rolę w badaniu socjologicznych aspektów kultury szlacheckiej. Na jego dorobku opierało się wielu późniejszych socjologów. W powyższym nurcie pozostaje Tomasz Zarycki, który wskazuje, że kultura szlachecka ukształtowała postawy polskiej inteligencji (inteligencja wywodziła się historycznie głównie ze szlachty) (Zarycki 2008, s. 62). Uznaje je za niekompatybilne z wymogami, które stawia nowoczesność i dzisiejszy model rozwoju. W efekcie autor pisał o niepełnym zakresie modernizacji polskiej gospodarki i społeczeństwa w kategoriach oświeceniowych, co uznaje za potencjalną przyczynę polskiej peryferyjności (Zarycki 2009, s. 106).

Zarycki pisał, że Polska jest w dużym stopniu krajem przednowoczesnym, mimo przynależności do kręgu cywilizacji europejskiej. „Do Polski w ograniczonym zakresie dotarły zarówno procesy modernizacji społecznej, jak i ekonomicznej. Nie doświadczyliśmy raczej towarzyszącego rewolucji francuskiej konfliktu mieszczaństwa ze szlachtą (w szczególności porażki tej ostatniej) ani daleko posuniętej sekularyzacji” (Zarycki 2009, s. 106). Ponadto „nie doszło nigdy do spektakularnego rozwoju miast, powstania znaczącej rodzimej burżuazji, zaawansowania procesu industrializacji (w szczególności przed rokiem 1944), aby mogła uformować się klasa robotnicza jako kluczowa politycznie grupa społeczna. Natomiast zaistniała liczna warstwa chłopska oraz inteligencja, ale o bardziej postszlacheckim niż mieszczańskim etosie” (Zarycki 2009, s. 106).

Również Janusz Hryniewicz wskazywał na tradycje kultury szlacheckiej jako źródło barier dla rozwoju. To w realiach szlacheckiego folwarku tkwią źródła wzorów (archetypów) zachowań, które kształtowały w Polsce kulturę organizacji, w tym organizacji biznesowych (np. relacji między przełożonymi/kierownikami i pracownikami w procesie pracy) (Hryniewicz 2007a, s. 7). „Od strony socjologicznej była to typowa organizacja totalna nastawiona na regulacje zachowań personelu nie tylko w pracy, ale także w życiu osobistym. Powstanie takiego modelu totalnej organizacji

—
Polska jest w dużym stopniu krajem przednowoczesnym, mimo przynależności do kręgu cywilizacji europejskiej

datuje się na 1543 rok, kiedy przyznano właścicielowi prawo do sprzedaży chłopów niezależnie od gruntu, który uprawiali” (Hryniewicz 2007a, s. 7). Hryniewicz wskazuje także na wpływ kultury szlacheckiej na sposób myślenia widoczny w społeczeństwie (omówię to w dalszej części tego tekstu).

Ostatni typ podejścia do analizy zależności między rozwojem a kulturą jest widoczny w pracach psychologów społecznych. Zwracają oni uwagę na istotne znaczenie cech indywidualnych osobowości, które występują w skali zbiorowości. Przykładem może być motywacja – bądź jej brak – do osiągnięć, dążenie ludzi do sukcesu. Krystyna Skarżyńska wskazuje, że w różnego typu przekazach widocznych w życiu społecznym w Polsce rzadko pojawiają się treści afirmujące ludzi sukcesu, którzy uzyskują osiągnięcia kosztem znacznych wysiłków: „[...] w Polsce sukces ceni się tym bardziej, im łatwiej został on osiągnięty” (Skarżyńska 2005, s. 71). Psycholodzy za istotny uważają także stosunek obywateli do określonych zestawów wartości (tradycyjne, materialne vs postmaterialne itp.). Skarżyńska przytacza badania wskazujące na dominację wartości materialistycznych w polskim społeczeństwie, co oznacza niższe nastawienie na swobodną ekspresję życiową czy rozwój osobowy. Wskazuje także na zjawisko polegające na niechęci do wyrażania pozytywnych myśli, odczuć, pragnień czy okazywania zaufania. Brak zaufania sprawia, że część ludzi nie podejmuje działań prorozwojowych (nieufność sprawia, że wiele energii pochłania „zabezpieczenie się” przed zagrożeniami ze strony innych). Kolejne składniki osobowości widoczne w Polsce to silne upowszechnienie modelu autorytarnej osobowości. Wynika to z posiadania „obrazu świata” jako źródła zagrożeń.

KULTURA UMYSŁOWA

Zakładam, że zaprezentowane powyżej czynniki mają wpływ na skalę rozwoju. Chcę zaprezentować jednak odmienne podejście koncepcyjne, w którym koncentruję się na tych czynnikach kultury, które można powiązać najsilniej z obszarem kultury umysłowej. Jest ona przedmiotem badania wielu dyscyplin wiedzy, ponieważ zagadnienie to jest wyjątkowo złożone. Wiele aspektów kultury umysłowej badają przedstawiciele takich dyscyplin wiedzy, jak historia kulturowa czy historia intelektualna. Ta pierwsza zajmuje się analizowaniem kształtowania się sposobów, w jaki ludzie obejmowali myślą to, co działo się w ich otoczeniu (Burke 2012). Ale zajmują się tym także socjologowie, filozofowie itp.

Natomiast kulturę umysłową (kulturę analizy) jako przedmiot historii kulturowej rozumiem – w węższym ujęciu – jako sposób reagowania na wyłaniające się problemy. Mogą to być próby ich analizy, zrozumienia, weryfikowania własnych sądów, szukania dla nich uzasadnienia czy próby ich falsyfikowania. Ale w niektórych kulturach społecznych to reagowanie może być inne. Racjonalna analiza może nie być pierwszym odruchem.

Refleksja nad kulturą umysłową ma już swoje podejścia definicyjne. Andrzej Grzegorzczak uznawał, że kultura umysłowa jest sumą ludzkich umiejętności w poznaniu (ale i działaniu). Znajdują one wyraz w zdolności do wypowiedzania się poprawnie logicznie. Jej przejawem jest także tak zwane wyrobienie poznawcze, zdolność do wyboru właściwych metod wzbogacania wiedzy (umiejętność

—
To w realiach szlacheckiego folwarku tkwią źródła wzorów (archetypów) zachowań, które kształtowały w Polsce kulturę organizacji, w tym organizacji biznesowych

obserwacji, planowanie doświadczeń, wyciąganie wniosków, stawianie hipotez i ich weryfikowanie, budowanie i rozbudowywanie teorii). Wyrazem kultury umysłowej (w sensie pozytywnym) jest także krytycyzm – „umiejętność oceny tego, co ważne, cenne i odróżnianie od tego co błahe...” (Grzegorzczuk 1980, s. 89).

Niektórzy uczeni posługują się pokrewnym pojęciem – kultura intelektualna. Według Jerzego Kubina oznacza ona cechy umysłowe człowieka, które wskazują na jego wrażliwość poznawczą wywołującą chęć odkrywania. Wyraża się w takich pojęciach, jak, między innymi, jasność myślenia i wypowiedzi, uzasadnianie sądów, tworzenie poprawnych typologii, spójność głoszonych sądów, niezależność myślenia, sceptycyzm, obiektywność, pewność zdobytej wiedzy, świadomość granic ludzkiego poznania, dokładność (Kubin 2005, s. 174–175). Kubin dodaje, że kultura intelektualna jest przeciwieństwem mądrości ludowej (zawartej w przysłowiacz), myślenia zdroworozsądkowego czy myślenia potocznego.

Kultura umysłowa w Polsce nie była przedmiotem systematycznych badań. Zajmowali się nią dość wyrwykowo niektórzy historycy (np. Andrzej Wyczański, Janusz Tazbir)¹, socjologowie (np. Józef Chałasiński, Janusz Hryniewicz, Florian Znaniecki, Stefan Czarnowski). Warto zaznaczyć, że również w różnego typu przekazach można znaleźć wiele mniej lub bardziej pogłębionych analiz, w tym czasami dość doraźnych ocen, które można potraktować przynajmniej jako składowe pewnych hipotez dotyczących kultury umysłowej w Polsce. Ich autorami byli nie tylko zawodowi uczeni i analitycy, ale także artyści czy politycy. Poniżej przytaczam i analizuję te oceny, uznając generalnie, że odzwierciedlają tendencje widoczne w kulturze umysłowej. Niektóre mogą być przerysowane albo odnoszą się szczególnie do czasu, w którym zostały wyrażone. Zakładam jednak, że cechy umysłowości są względnie trwałym czynnikiem kultury, który ulega łatwej reprodukcji.

W ostatnich latach Hryniewicz w najbardziej systematyczny sposób przedstawił problematykę kultury umysłowej w powiązaniu z zagadnieniem rozwoju. Uznał, że wiele cech rodzimej umysłowości stanowi barierę dla bardziej zaawansowanego rozwoju (w szerokim rozumieniu, w tym jako przejaw samoorganizacji społeczeństwa). Pisze o znaczeniu „utrwalonych struktur poznawczych, które są podstawą ludzkiej aktywności. Uznaje je za coś więcej niż postawy czy orientacje osobowościowe. Jest to bowiem „ukierunkowanie sposobu postrzegania świata i konstruowania wiedzy na jego temat – tej codziennej i naukowej. To także rodzaj logiki stosowanej do konstruowania wiedzy i sposób orzekania o tym, co jest prawdziwe, a co nie” (Hryniewicz 2004, s. 80).

Zdaniem Hryniewicza, ludzie różnią się strukturami poznawczymi, a więc umysłowością. Mogą mieć nastawienie analityczne bądź holistyczne, traktować przedmiot badań jako obiekt zewnętrzny wobec siebie albo tożsamy ze sobą. Mogą

Wiele cech rodzimej umysłowości stanowi barierę dla bardziej zaawansowanego rozwoju (w szerokim rozumieniu, w tym jako przejaw samoorganizacji społeczeństwa)

¹ Grupa polskich historyków analizowała zbliżone zagadnienie kultury mentalnej. Z inicjatywy prof. Józefa A. Gierowskiego powstały trzy książki dotyczące mentalności elit w czasach Augusta II. Są to: A.L. Sowa, *Świat ministrów Augusta II*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1995; J. Ronikier, *Hetman Adam Sieniawski i jego regimentarze. Studium z historii mentalności szlachty polskiej 1706–1725*, Universitas, Kraków 1992; D. Bąkowski-Kois, *Zarządcy dóbr Elżbiety Sieniawskiej – studium z historii mentalności*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków 2005.

posługiwać się logiką w sposób rygorystyczny albo w rozumowaniu odwoływać się do gry skojarzeń. Analityczna umysłowość jest efektem kultywowania tradycji kartezyjskiej.

Według tego badacza, „Kartezyjskie myślenie racjonalne zapobiega chaosowi, specyficznemu dla myślenia potocznego (spontanicznego). W myśleniu spontanicznym kryteria prawdy są płynne i rację może mieć zarówno ten, kto głośniejsze mówi, jak i ten, kto lepiej trafi do emocji słuchaczy albo ten, kto argumentuje górnolotnie czy kwieciste” (Hryniewicz 2015, s. 91). Skala dominacji myślenia potocznego w danym społeczeństwie ma kluczowe znaczenie zarówno dla jego członków, jak i dla generalnego rozwoju tego społeczeństwa. Jeśli w społeczeństwie dochodzi do częstych sytuacji, w których uznanie słuszności w danej sprawie zależy od osobowości i nastroju, to ma to wpływ na sposób funkcjonowania społeczeństwa i jego rozwój. W takim społeczeństwie interesy mogą być realizowane przypadkowo, a wiele osób może nie mieć szans na ich urzeczywistnienie. Ma to zatem niemal bezpośrednie odniesienie do zagadnienia rozwoju.

W Polsce występowały zjawiska dalekie od kartezyjizmu, jakkolwiek były również zjawiska jemu bliskie. Problemem było słabe upowszechnienie wartości oświeceniowej, a później pozytywizmu. Znacznym problemem była żywotność elementów kultury bliskich kulturze szlacheckiej, która cechowała się powierzchownością, blichtrzem, niechęcią do pogłębionych analiz intelektualnych. Widoczne jest z kolei upowszechnienie elementów romantycznych (przewaga czynu nad myślą) w sferze sposobu postrzegania rzeczywistości i prowadzenia argumentacji (Hryniewicz 2007a, s. 10).

BARIERY POZNAWCZE

Poniżej kontynuuję analizy Hryniewicza. Posługuję się dodatkowym materiałem źródłowym pozyskanym z materiałów zastanych. Staram się uzasadnić hipotezę głoszącą, że część składników polskiej kultury umysłowej ogółu społeczeństwa wykształconego nie jest kompatybilna z cechami nowoczesnej umysłowości, na bazie której zachodzi rozwój gospodarczy i społeczny. Generalna konstatacja jest taka, że w Polsce występuje deficyt racjonalnej analizy wynikającej z trwałego dążenia do wyjaśniania zjawisk społecznych i ekonomicznych w sposób możliwie zobiektywizowany. Innymi słowy, mamy tu do czynienia z niską skłonnością do polegania na powyższego typu analizie w obliczu wyłaniających się wyzwań². Same procesy konceptualizowania problemów i zjawisk są oparte na specyficznym sposobie myślenia. W praktyce oznacza to, między innymi, problemy z:

W Polsce występuje deficyt racjonalnej analizy wynikającej z trwałego dążenia do wyjaśniania zjawisk społecznych i ekonomicznych w sposób możliwie zobiektywizowany

- posługiwaniem się abstrakcyjnymi pojęciami i kategoriami, które są dopasowywane do tego, co chcemy poznać i analizować,
- wychwytywaniem głębszych związków przyczynowo-skutkowych w analizowanych zjawiskach, w uogólnianiu danych, które wytwarzamy,

2 Zobiektywizowana analiza to analiza bazująca na różnego typu danych empirycznych, obserwacjach, statystykach, badaniach itp.

- przechodzeniem od abstrakcji do konkretności i odwrotnie³,
- obiektywizowaniem wiedzy pochodzącej z analizy (pokonywanie subiektywności ludzkiej wiedzy),
- weryfikowaniem założeń, na bazie których następuje analiza i formułowanie stanowisk teoretycznych,
- konfrontowaniem różnych źródeł wiedzy.

Część analityków i komentatorów wskazuje w ogóle na niską skłonność do analizy. Cyprian K. Norwid uznał Polskę swojego czasu za społeczność, która nie wojuje myślą, której brakuje krytyczności w myśleniu. Norwid wygłosił także znaną frazę o Polsce jako kraju, gdzie od lat blisko stu każda książka wychodzi za późno, a każdy czyn za wcześnie. A więc podejmujemy pośpieszne działania, bez uprzedniego ich przemyślenia i zrozumienia. Poeta twierdził, że „to jedno poprawiwszy można zbawić naród” (Norwid 1971, s. 274). W 1997 roku jedną z powyższych fraz przytaczał Józef Tischner, znany filozof i komentator, pisząc o współczesnych dylematach i postawach. Również Józef Czapski (1896–1993), malarz i pisarz, przywoływał sformułowania Norwida, wskazując na to, że typ rozpowszechnionej u nas umysłowości jest wciąż czymś, z czym trzeba zacząć sobie lepiej radzić.

Ludwik Krzywicki pisał o zamyśleniu w Polsce raczej do intelektualnych ciekawostek, wyrwanych z kontekstu paradoksów myślowych, niż pogłębionych analiz

Ludwik Krzywicki pisał o zamyśleniu w Polsce raczej do intelektualnych ciekawostek, wyrwanych z kontekstu paradoksów myślowych, niż pogłębionych analiz

Jan Emil Skiński (1894–1956), krytyk literacki i publicysta, twierdził, że w Polsce brakuje „gruczoła intelektualnego”, który umożliwiłby bardziej kompleksowe spojrzenie na problemy. Analizy Polaków są często płytkie, hasłowe, nie docierają do meritum, ponieważ sedno sprawy wydaje im się często nieciekawe. Wyczerpują się w rozpatrywaniu wątków pobocznych, a w zasadzie w „plotkach, ciekawostkach, gierkach”, które traktują jako swoisty gatunek rozrywek umysłowych. Dlatego Polacy zazwyczaj nie wytwarzali doktryn społeczno-gospodarczych, które tłumaczą rzeczywistość w sposób spójny i wewnętrznie logiczny oraz które wychodzą poza wyjaśnianie doraźnych interesów poszczególnych grup. Nasz system myślenia jest raczej praktyczny. Rozumowanie przebiega od szczegółu do ogółu. Uczymy się na podstawie jednostkowych przykładów i doświadczeń. Ale z trudem przychodzą nam podsumowania i wyciąganie klarownych wniosków (Skiński 1935).

Analizy Polaków są często płytkie, hasłowe, nie docierają do meritum, ponieważ sedno sprawy wydaje im się często nieciekawe

3 Zastosowane tu kategorie pochodzą częściowo z Marody (1987, s. 154–155).

Stanisław Rychliński wskazywał, że w społeczeństwie widoczne było utylitarne podejście do wszelkiej twórczości, w tym do pracy umysłowej. Oczekiwano natychmiastowych korzyści z nauki i myślenia. Stąd myślenie wywoływało często szybkie zniechęcenie, gdy efekty nie były widoczne. Problemem były także specyficzne cechy myślenia polskich uczonych, na które wskazywali oni sami. Rychliński charakteryzował je jako niechęć do teoretyzowania, brak „lotu myśli ówczesnej, nastrój przyziemny i utylitarny nauki w dobie pozytywizmu polskiego”. Podaje przykład Józefa Supińskiego (1804–1890), ówczesnego socjologa i ekonomisty, który próbował tworzyć nowy system ekonomiczny. Ale jego prace nie spotkały się z odzewem. Większość polskich uczonych wolała komentować „w sposób łatwy i płytki poglądy ekonomistów francuskich” (Rychliński 1976, s. 608). Ponadto uważał, że uczeni nie umieli czerpać rzetelnej wiedzy i nauki z Zachodu.

Zdaniem Andrzeja Jałowieckiego (1911–1943), brakuje u nas zdolności do spojrzenia na zjawiska w szerokim kontekście, dostrzegania ich złożoności, uwarunkowań, nadawania im głębszych znaczeń (wartościowań). Sednem problemu jest to, że Polacy niechętnie decydują się na formułowanie uogólnień, w których określiliby swoje spojrzenie na zjawiska społeczno-ekonomiczne (Jałowiecki 1935). Stanisław Brzozowski (1878–1911), krytyk kultury, pisał, że myślenie u nas nie służy dojściu do ustalenia wiernego stanu rzeczywistości. Społeczeństwo chce, aby mówić mu „same miękkie pocieszające rzeczy”, często w imię zapomnienia o trudnościach poradczenia sobie z narodowymi sprawami i porażkami itp. (Brzozowski 1909, s. 57). Brzozowski pisał o tłumieniu myśli w Polsce – „myśl polska pozawieszane ma u rąk i nóg ciężary”. Polska myśl odseparowała się od współczesności. Symbolem myślenia stała się towarzyskość.

Adam Podgórecki (1925–1998), socjolog, pisał w 1995 roku o niezdolności Polaków do postrzegania rzeczywistości społecznej takiej, jaką ona jest (Podgórecki 1995, s. 118). Wytworzyliśmy w sobie skłonność do interpretowania i wyjaśniania położenia kraju za pomocą wymyślnych legend, a także – gdy trzeba – w kategoriach niezaskarżonych cierpień (Podgórecki 1995, s. 116–117). Zamiast trzeźwej analizy wolimy poddawać się rządcom dusz, wizjonerom, samozwańczym przywódcom. Oczekujemy, że ktoś wskaże nam sens zjawisk, w których uczestniczymy.

Stanisław Olejnik (1920–2014), teolog, wskazuje, że „wartość myślenia” w Polsce zarówno przeciętnych, i jak wykształconych obywateli obniża to, że jest ono wyraźnie praktyczne i pozostaje dalekie od abstrakcyjnego, od spekulacji i nawet skromnych dociekań badawczych. W konsekwencji dochodzi u nas do znacznego upraszczania złożoności rzeczywistości. Cechuje Polaków skłonność do zbyt łatwych syntez, „wyprowadzanie wniosków z zaskakująco uproszczonych indukcji, uogólnienie nielicznych danych, niekiedy w sposób oczywisty niepewnych” (Olejnik 1998, s. 147).

Wskazuje także na „polski optymizm” poznawczy. Odpowiedzi na trudne pytania i sytuacje szukamy bowiem raczej w różnych formach humoru (satyry), ponieważ cechuje nas beztraska poznawcza. Społeczeństwo nie dostrzega zalet analizy. Nie oczekujemy, że może ona pomóc nam w budowaniu mądrych, realistycznych projektów działania oraz w podejmowaniu roztropnych decyzji. Dlatego Polaków często zaskakują wydarzenia, nawet te łatwo dające się przewidzieć; „[...] za mało

„Wartość myślenia”
w Polsce zarówno
przeciętnych, i jak
wykształconych obywateli
obniża to, że jest ono
wyraźnie praktyczne
i pozostaje dalekie od
abstrakcyjnego

kierujemy się rozumem, a za wiele liczymy na przypadek i pomyślny los. Dopiero niepowodzenia i szkody potrafią nas czegoś nauczyć [...]” (Olejnik 1998, s. 152).

Julian Ochorowicz (1850–1917), psycholog i filozof, pisał o krótkim horyzoncie myślowym Polaków; „[...] myślimy tylko o rzeczach najbliższych, zyskach bezpośrednich” (Ochorowicz 1986, s. 88). Natomiast brakuje nam chęci do analizowania szerszych wyzwań i zrozumienia relacji między bezpośrednimi korzyściami a wy-
mogami, które trzeba spełnić, aby zapewnić sobie długoterminowe powodzenie. Mamy umysły bardzo lotne, rzutki, ale jednocześnie nie są one zbyt ściśle. Brak ścisłości dostrzegał np. w przemówieniach, w których jest często dużo czczej mowy, a treści brakuje. Wyrazem tego jest również mylenie przyczyn i skutków, tautologie, przytaczanie skojarzeń pobocznych i zaniebdywanie głównego toku rozumowania (przeskakiwanie z przedmiotu na przedmiot). Brakuje wytrwałości w analizie, próbach zrozumienia złożoności zagadnień. Brakuje też umiejętności do oceniania następstw podejmowanych działań.

W Polsce widoczna jest tendencja do dogmatyzmu poznawczego. Członkowie polskich organizacji mają skłonność do poszukiwania „jedynej przyczyny wszystkiego”. Trudno pogodzić im się z tym, że analizowane zjawisko społeczne czy gospodarcze może mieć wiele przyczyn, które wymagają rozważenia i uszeregowania pod względem znaczenia

Z kolei badania Hryniewicza wskazują, że w Polsce widoczna jest tendencja do dogmatyzmu poznawczego. Członkowie polskich organizacji mają skłonność do poszukiwania „jedynej przyczyny wszystkiego”. Kurczowo trzymają się dość jednostronnych interpretacji wyjaśniających powody zajścia danego faktu czy zdarzenia. Trudno pogodzić im się z tym, że analizowane zjawisko społeczne czy gospodarcze może mieć wiele przyczyn, które wymagają rozważenia i uszeregowania pod względem znaczenia.

Badania empiryczne Hryniewicza wskazują, że w polskich organizacjach nie jest mile widziana dyskusja oparta na zobiektywizowanych danych i próby nieskrępowanej wymiany zdań. Dochodzi do ograniczania różnorodności poglądów. A gdy to już nastąpi, powoduje u znacznej części członków organizacji tak zwany dysonans poznawczy. Oznacza on, że kontakt z nowymi poglądami, informacjami czy postawami wywołuje u nich poczucie frustracji i wiele przykrych napięć psychicznych oraz lęków (Hryniewicz 2007a). Dochodzi do zakłóceń we wzajemnej komunikacji. Zachowanie dobrych relacji oznacza konieczność ograniczenia form komunikacji

do wąskiego zasobu neutralnych słów, które nie budzą negatywnych skojarzeń. W konsekwencji organizacje tracą cechy organizacji uczących się. Nie wytwarzają nowych, efektywniejszych metod realizacji swoich celów.

Wielu uczonych i komentatorów wskazywało na niechęć i niezdolność do abstrakcji (rozumianej nie tyle jako spekulacji metafizycznej, ile jako analizy w kategorii ogólnych pojęć). Wojciech Dziędużycki (1848–1909) dostrzegał w Polakach niechęć do abstrakcji, ale także badań w ściśle określonych zakresach. Większe uwrażliwienie mamy na barwę niż na treść. Józef Gołuchowski (1797–1858), filozof romantyczny, twierdził, że nie przyjęła się u nas abstrakcyjna umysłowość. Abstrakcję uznawano u nas za coś, co jest nadmiernie „złodowaciale”. W Polsce, chcąc upowszechnić głębsze myśli, należy najpierw „wdzierać się wszelkimi sposobami do serca” (Gołuchowski 1861, s. XXXII). Trzeba „wzbudzić czucie”, które podsyci myśl. Kolejny romantyk Bronisław Trentowski (1808–1869) podkreślał małą skłonność do abstrakcji, co wiązało z nadmierną wybujałością wyobraźni u Polaków (umu; w języku Trentowskiego um – „śmiały, żywy, wschodni”). Pisał, że Polak

ma „rozum nawet niezbyt silny, ponieważ ustawicznie przeradza się w um [wyobraźnię – A.Z.]”⁴. Stąd środkiem wyrazu dla Polaków pozostaje poezja, a nie teoretyczne systemy. Dlatego polska literatura jest przepełniona poezją. Wiele sfer życia i relacji międzyludzkich jest także przepojonych poezją, jak choćby stosunek do kobiet, przyrody itp.

Tadeusz Łepkowski (1927–1989), wybitny historyk, pisał, że wprawdzie „chłodna refleksja nie jest nam obca, lecz przychodzi nam trudniej niż uniesienie, zapamiętanie, zapalenie się” (Łepkowski 1984, s. 116). Aleksander Świętochowski (1849–1938), krytyk kultury i komentator, wskazywał, że bardzo łatwo wpadamy w „najmętniejsze marzycielstwo”, co jest skutkiem słabego rozwinięcia nauk ścisłych, które pomagają w precyzji myślenia. Dodawał: „Wyobraźnia stanowi główny organ naszej duszy, który nieraz zastępuje inne: [...] ona jest naszym pogotowiem ratunkowym we wszystkich potrzebach umysłu” (Świętochowski 1908, s. 2). Jeszcze lepiej wyraził to Julian Kaliszewski, który napisał: „Marzenie starczy nam za rozumowanie, a fantomy wyobraźni za rezultaty ścisłego rozumu” (Kaliszewski 1888, s. 55).

Współcześnie również słychać głosy wielu uczonych wskazujących na problemy z tworzeniem teorii, które syntetyzowałyby czy choćby uogólniały wielość zjawisk, spostrzeżeń, faktów, tendencji itp. Jak twierdzą socjologowie, wprawdzie wykonywanych jest dużo badań empirycznych, ale nie powstają na ich podstawie teorie, które syntetycznie wyjaśniałyby złożoność zjawisk społecznych (Kwaśniewicz 2001, s. 24; Podgórecki 1995, s. 111). Antoni Sułek pisał w 1992 roku o dysproporcji między rozmiarem badań empirycznych a ubóstwem myśli teoretycznej (Sułek 1992, s. 16). A więc wytwarzamy dane o rzeczywistości za pomocą badań, ale nie potrafimy ich uogólnić czy zsyntetyzować. Tego typu problemy dostrzegano w Polsce dawno temu. Julian Ochorowicz, już tu przywoływany, pisał, że Polacy „rzedną, ustępują z placu”, gdy tylko ma dochodzić do tworzenia teorii (Ochorowicz 1917, s. 222).

KONSEKWENCJE ROZWOJOWE

Ciekawe wydaje się to, że Bank Światowy, zajmujący się problematyką rozwoju wśród krajów rozwijających się, poświęcił w 2015 roku swój doroczny raport problematyce umysłowości. Nadał mu tytuł *Umysł, społeczeństwo, zachowanie* (World Bank 2015). Wskazuje w nim, że ramy umysłowe⁵, jakie człowiek przyjmuje w swoim myśleniu, warunkują sposób, w jaki uczestniczy w wysiłkach rozwojowych państwa, którego jest obywatelem. Umysłowość uznaje za kluczowy czynnik ludzki, który decyduje o przebiegu zbiorowych procesów rozwojowych. Wskazuje na różne modele ludzkiego myślenia (tab. 1). Człowiek z natury posługuje się myśleniem odruchowym, będącym automatyczną reakcją na zjawiska, których doświadcza. Natomiast sztuką jest wytworzenie takiej kultury umysłowej w zbiorowości, aby jednostka miała trwałą dyspozycję do przechodzenia na poziom myślenia, w którym z założenia przyjmuje się określone reguły rozumowania i zakłada rozmyślną analizę. Oznacza to możliwość wyeliminowania z myślenia wszelkiego typu stereotypów i uproszczeń, które mogą być szkodliwe dla prowadzenia projektów rozwojowych.

4 Cytat za: *Wiek XIX, sto lat myśli polskiej, życiorysy, streszczenia, wyjątki*, red. I. Chrzanowski, H. Gall, S. Krzemieński, t. 6, Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa, Kraków – G. Gebethner i spółka 1911, s. 255.

5 *Mental models*, ale stosowane są także takie angielskie pojęcia, jak *cognitive frames (schemas)*, *mental account*.

Tabela 1. Dwa systemy myślenia, którymi cechują się ludzie

System automatyczny	System rozmyślny
Rozważa to, co w sposób automatyczny przychodzi do głowy (wąskie ramy)	Rozważa szeroki zestaw istotnych czynników (szerokie ramy)
Bezwysiłkowy	Wymagający wysiłku
Skojarzeniowy	Oparty na rozumowaniu
Intuicyjny	Refleksyjny

Źródło: World Bank 2015, s. 6.

W Polsce Jacek Kochanowicz wskazywał na rolę określonego sposobu myślenia na zdolności rozwojowe. Podkreślał, że niezdolność do wpisania się w określony nurt percepcji (rozumienia) problemów i otaczających realiów (Kochanowicz 2008) oznacza ryzyko znalezienia się „obok głównego nurtu rozwojowego”, a więc groźbę głębszego zapóźnienia gospodarczego w warunkach, w których zdolność do pogłębionego rozumienia otoczenia przesądza o pozycji ekonomicznej na świecie.

Niezmiernie trudno jest bardziej precyzyjnie opisać wpływ kultury umysłowej na poziom rozwoju. Powiązane jest to na pewno z gorszymi rezultatami ekonomicznymi, a może zachodzić na różne sposoby, choćby w wyniku trudności z konceptualizacją problemów ekonomicznych, z wytwarzaniem zracjonalizowanych koncepcji rozwojowych w skali mikro, a zwłaszcza makro, które uwzględniają złożoność kontekstu, trudności z analityczną oceną podejmowanych działań ekonomicznych.

Generalizując, można powiedzieć, że kultura umysłowa ma wpływ na rozwój gospodarczy w takiej mierze, w jakiej rozwój wymaga sprawności w posługiwaniu się instrumentami rozumu analitycznego, w tym kalkulacji, ważenia znaczenia

argumentów, analizowania szans i ryzyk czy szacowania konsekwencji podejmowanych działań w różnych skalach czasowych. Jest to zatem istotne szczególnie w przedsięwzięciach gospodarczych wyższego poziomu, gdy dochodzi do kalkulowania wielkich projektów inwestycyjnych – czy to w sektorze rynkowym, czy w sektorze publicznym.

W Polsce szczególnie widoczna jest trudność w wytworzeniu ogólnopaństwowych strategii gospodarczych. Istnieją oczywiście środowiska, które potrafią je formułować jako koncepcje, ale nie dochodzi do szerszej debaty na ich temat i przyjęcia ich jako ramowego planu działań (Grosse 2006). Dość powszechnie uważa się, że rządzący i administracja publiczna podejmują decyzje bez odpowiedniego odwołania się do wiedzy analitycznej czy jej wykorzystania. Często ta wiedza nie jest wytwarzana w ogóle albo jest ona nieadekwatna do potrzeb. Badania pokazują, że w ministerstwach szwankuje system obiegu informacji i wiedzy. Mniej niż połowa ankietowanych urzędników przyznała, że ich departament ma politykę zarządzania wiedzą. Rzadkością jest praca zespołowa, współpraca z ekspertami zewnętrznymi, którzy wspomagają uczenie się pracowników i wzmacniają ich potencjał (Kancelaria Premiera... 2011, s. 25–26).

Kultura umysłowa ma wpływ na rozwój gospodarczy w takiej mierze, w jakiej rozwój wymaga sprawności w posługiwaniu się instrumentami rozumu analitycznego, w tym kalkulacji, ważenia znaczenia argumentów, analizowania szans i ryzyk czy szacowania konsekwencji podejmowanych działań w różnych skalach czasowych

Wiele danych świadczy o tym, że kultura analizy jest niezmiernie niska wśród polityków. Przynajmniej część tego środowiska (niezależnie od barw partyjnych) odnosi się z niechęcią do ekspertów i pracy analitycznej. Wiedzę uważają za ograniczenie dla swojego woluntaryzmu. Ona krępuje ich chęć decydowania według własnych kryteriów.

Istnieje wiele dowodów bezpośrednich (empirycznych). Pochodzą one między innymi od osób sprawujących władzę. Jerzy Regulski, uznawany za jednego z głównych promotorów samorządności lokalnej, konkluduje w swoich wspomnieniach z udziału w rządzeniu, że „Ciągłe w Polsce nie szanuje się wiedzy, jaką posiada ktoś inny” (Regulski 2014, s. 570). Opisuje zdarzenia mające miejsce po 1989 roku świadczące o tym, że pogłębiona wiedza ekspercka o problemach publicznych nie była odpowiednio wysoko ceniona. Wielu decydentów nie dbało o transfer wiedzy od osób, które wcześniej zdobyły doświadczenia w reformowaniu różnych dziedzin życia.

Wiele wypowiedzi decydentów z początku lat 90. zawiera praca Ryszarda Szarfenberga (2001). Jeden z nich w trakcie badania oceniał z perspektywy czasu, że kręgi decyzyjne nie uzyskały wiedzy adekwatnej do ówczesnych wyzwań. Wymowna jest jego uwaga: „[...] gdybyśmy w roku 1990 więcej wiedzieli, to wiele spraw potoczyłoby się zupełnie inaczej”. Szarfenberg zauważa, że problem z wiedzą dotyczył również jej form – hermetyczność języka raportów badawczych, brak tłumaczeń najnowszej literatury światowej, brak publikacji przeglądowych (*policy review*) i popularyzatorskich, nieliczne i rozproszone raporty z badań.

Istnieje wiele danych świadczących o niskim poziomie wiedzy i zrozumienia problemów ekonomiczno-społecznych wśród reformatorów działających po 1990 roku (Baczyński 2004; Kołodko 2007, s. 13; Kowalik i Gomułka, 2007; Staniszkis 2013; Suchocka 1995). Marek Dąbrowski, jeden z członków ekipy reformatorów skupionych wokół Leszka Balcerowicza, pisał w 1995 roku o „intelektualnej bezsilności części ekipy gospodarczej rządu i NBP z powodu głębokiego, jak się wówczas wydawało, spadku produkcji [...]” (Dąbrowski 1995, s. 16–17). Jerzy Giedroyc formułował tezę, iż Solidarność miała tylko program walki z partią, z komunizmem (Giedroyc 1996). Michał Federowicz pisał, że refleksja nie nadążała za zmianami (Federowicz 1992). Brakowało wiedzy o sytuacji w powojennej Europie, jej aktualnych problemach, o odmiennościach narodowych, które istniały.

Wiele reform przeprowadzonych po 1990 roku nie było opartych na właściwych zasobach wiedzy i przemyśleniu struktury problemów, wyzwań, ryzyk itp. Cezary Włodarczyk analizował reformy w polityce zdrowia pod koniec lat 90. Formułowano je w olbrzymim pośpiechu, co skutkowało brakiem czasu na analizy, na budowanie konsensusu i testowanie zaprojektowanych rozwiązań. Faza formułowania projektu reformy nie została zakończona powstaniem dokumentu zawierającego główne kierunki zmian⁶, zarówno na poziomie strategii, jak i celów operacyjnych. Nie zwerbalizowano jasno założeń w zakresie struktury organizacyjnej świadczeniodawców, stosunków własnościowych, wizji prywatyzacji elementów systemu zdrowia itp. (Włodarczyk 2005, s. 328). Rozstrzygnięcia w tym zakresie pojawiały się dopiero po uruchomieniu wdrożeń różnych nowych mechanizmów.

6 Odwoływano się natomiast do tzw. projektu prezydenckiego (inicjatywa legislacyjna Lecha Wałęsy jako prezydenta z 1995 roku inspirowanego pomysłami zrodzonymi w NSZZ „Solidarność”).

Warto także wskazać na zjawiska w sektorze rynkowym, które mogą świadczyć o kłopotach z respektowaniem znaczenia kultury pogłębionej analizy. Przykładem może być choćby słabość czy niewielka skala biznesu korporacyjnego o rodzimych korzeniach. Z trudnością dochodzi bowiem do takiej koncentracji kapitału, która umożliwiłaby organizowanie większych konglomeratów gospodarczych. Z tego względu powstało bardzo mało większych rodzimych przedsiębiorstw (korporacji). Nawet w sferze handlu detalicznego rodzime przedsiębiorstwa nie potrafiły uzyskać znaczącego udziału w rynku. Zagadnienie jest oczywiście złożone, ponieważ prowadzenie zaawansowanego logistycznie biznesu wymaga nie tylko zdolności do pogłębionej analizy, ale także innych istotnych przymiotów i zasobów. Niemniej w warunkach współczesnej gospodarki bazującej w dużym stopniu na kapitale wiedzy kultura umysłowa wydaje się czynnikiem decydującym. Na przykład kapitał inwestycyjny można potencjalnie integrować, korzystając z różnych źródeł finansowania (od *venture capital* po tradycyjne kredyty).

ZAKOŃCZENIE

Polska kultura umysłowa kształtowała się w trudnych warunkach historycznych. Widoczna była niska absorpcja tradycji oświeceniowej (kartezjańskiej), co można uznać za skutek silnie zakorzenionego swoistego sarmatyzmu (pragnienie sielskości, stronienie od wysiłku umysłowego). Widoczna jest także słabość tendencji pozytywistycznych, które wspierały umysłowość operującą zobiektywizowanymi kryteriami poznania. Odczuwana była i jest siła tradycji romantycznych („prymat czynu nad refleksją i wykluczenie logiki formalnej z procesów argumentowania na rzecz realizacji takich a nie innych zamierzeń” (Hryniewicz 2004, s. 166).

W dziejach Polski wyłaniało się wiele barier, które utrudniały rozwój nowoczesnej umysłowości. W dużej mierze było to związane z trwaniem licznych pozostałości po modelu społeczeństwa agrarnego (Gellner 1991) i specyficznej dla niego umysłowości zamkniętej. Duże znaczenie miało to, że miasta rozwijały się dość słabo przez znaczną część naszej historii, tymczasem to one są środowiskiem, w którym kształtuje się bardziej zaawansowana umysłowość, z uwagi na oddziaływanie uczelni, bibliotek, grup lepiej wykształconych, bardziej zaawansowanej gospodarki itp.

Ominął nas także rozwój umysłowości, który w krajach zachodnich miał miejsce w ramach profesji zawodowych. Tymczasem to profesjonaliści w wybranych zawodach podnosili standardy klarowności myślenia dotyczące precyzji wyciągania wniosków, sposobu posługiwania się argumentami i zobiektywizowanymi danymi.

Ponadto Polska traciła talenty w wyniku emigracji dobrowolnej i wymuszonej przez zaborców i okupantów. Wciąż ma ona miejsce, obecnie z innego powodu. Georg Brandes (1842-1927), duński pisarz i podróżnik, po wizycie w Polsce z podziwem pisał, że kraj potrafi intelektualnie przetrwać, mimo że traci tyle ludzi (umysłów) w wyniku zsyłek. Ale dostrzegał też cenę – całe życie intelektualne w Polsce zostało sprowadzone do kwestii istnienia (odzyskania) państwa. W innych krajach obywatele mogli rozwijać myślenie i analizę innych kwestii cywilizacyjnych, które wyłaniały się wraz z rozwojem (Brandes 1983). Z kolei Stanisław Szczepanowski

—
Polska kultura umysłowa kształtowała się w trudnych warunkach historycznych

pisał, że Polacy żyli „iluzjami chorobliwymi”, które wytwarzali nasi wygnańcy, dotykały ich nieścisłości umysłów „narodu żyjącego fantazjami i marzeniami”. Społeczeństwu brakowało bowiem praktyki i doświadczeń tego, jak funkcjonują bieżące mechanizmy życia ekonomicznego, a także umiejętności naukowych.

Można zaryzykować także tezę, że Polska nie przeszła swoistej modernizacji (racjonalizacji), której domagał się Max Weber dla społeczeństw, które miały być nowoczesne. Uznawał, że potrzebna jest modernizacja teoretyczna (intelektualna), która oznacza zdolność społeczeństw do tworzenia abstrakcyjnych koncepcji wyjaśniających otaczającą rzeczywistość w sposób zobiektywizowany.

Weber wskazuje także na proces odczarowania jako proces racjonalizacji, który przekształca podejście do rzeczywistości oraz jej poznania. Przez znaczną część dziejów człowiek postrzegał świat, odwołując się do magii i mitów, ale od okresu renesansu świat zaczął jawić się mu w kategoriach przyczynowo-skutkowych. Nauka jako obszar zobiektywizowanej wiedzy stała się instrumentem wyjaśniania zjawisk świata zewnętrznego. Religijny obraz świata zaczął tracić na znaczeniu dla opisywania całej rzeczywistości. Nie chodzi tu o eliminowanie samej religii, ale jej zracjonalizowanie przez wyraźne wyodrębnienie pól jej prawomocności.

Kultura umysłowa nie jest czymś, co musi pozostawać niezmiennie. W ostatnich latach Polska jest otwarta bardziej niż kiedykolwiek na dialog z innymi kulturami umysłowymi, istnieje niespotykana wcześniej łatwość dostępu do zasobów intelektualnych różnych krajów. To stwarza szansę na dokonywanie sukcesywnych przewartościowań, przynajmniej w niektórych grupach społecznych. Ale warunków do jej zaistnienia jest oczywiście więcej.

BIBLIOGRAFIA

- Baczyński, J. (2004). 100 dni, które wstrząsnęły Polską. *Polityka*, 50, 11.12.
- Banfield, E.C. (1958). *The Moral Basis of a Backward Society*. New York: The Free Press.
- Barzun, J. (1959). *The House of Intellect*. New York: Harper & Brothers Publishers.
- Brandes G. (1983). Wrażenia z Polski, *Zeszyty Historyczne*, 65.
- Brzozowski, S. (1909). *Legenda Młodej Polski. Studia o strukturze duszy kulturalnej*. Lwów: Nakładem Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego.
- Burke, P. (2012). *Histeria kulturowa. Wprowadzenie* (tłum. J. Hunia). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Czapiński, J. (2008). Kapitał ludzki i kapitał społeczny a dobrobyt materialny. *Polski paradoks. Zarządzanie Publiczne*, 2 (4), 5–27.
- Czapiński, J. (2011). *Miękkie kapitały a dobrobyt materialny: wyzwania dla Polski*. W: J. Czarnota-Bojarska, I. Zinserling (red.), *W kręgu psychologii społecznej* (s. 253–285). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Czapiński, J., Panek, T. (red.) (2013). *Diagnoza społeczna 2013. Warunki i jakość życia Polaków*, Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego.
- Czarczasty, J. (2015). *Serpentyny dialogu społecznego*. W: A. Zybała (red.), *Dialog społeczny na rozdrużu* (s. 27–53). Warszawa: CPS Dialog.
- Danik, L., Dulinić, E. (2014). Różnice kulturowe a międzynarodowa współpraca przedsiębiorstw. *Gospodarka Narodowa*, 2.
- Dąbrowski, M. (1995). *Cele polityki makroekonomicznej i liberalizacyjnej w Polsce w okresie transformacji*. W: M. Dąbrowski (red.), *Polityka gospodarcza okresu transformacji* (s. 16–17). Warszawa: CASE, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dzieduszycki, W. (1901). *Mesjanizm polski a prawda dziejów*, Kraków: nakładem autora.
- Euroreg (2010). *Polskie ministerstwa jako organizacje uczące się*. Warszawa.

- Federowicz, M. (1992). *Trwanie i transformacja. Ład gospodarczy w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Gellner, E. (1991). *Narody i nacjonalizm* (tłum. T. Hołówka). Warszawa: PIW.
- Geodecki, T., Gorzelak, G., Górniak, J., Hausner, J., Mazur, S., Szlachta, J., Zaleski, J. (2012). *Kurs na innowacje. Jak wyprowadzić Polskę z rozwojowego dryfu*. Kraków: Fundacja Gospodarki i Administracji Publicznej.
- Giedroyc, J. (1996). Szkiełko i oko. *Tygodnik Solidarność*, 19–20 listopada.
- Gołuchowski, J. (1861). *Dumania nad najwyższymi zagadnieniami człowieka*, t. 1. Wilno: Nakładem J. Zawadzkiego.
- Gorzelak, G. (2000). Zewnętrzna interwencja jako czynnik rozwoju lokalnego (na przykładzie Programu Inicjatyw Lokalnych). *Studia Regionalne i Lokalne*, 3 (3), 99–120.
- Granovetter, M., Swedberg, R. (red.) (2001). *The Sociology of Economic Life*. Cambridge: Westview Press.
- Grochowska, A., Liberda, Z.B. (2009). *Civilizational Competences and Regional Development in Poland*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Grosse, T. (2006). *Cele i zasady polityki regionalnej państwa*. Ekspertyza dla Ministerstwa Rozwoju Regionalnego na temat Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego.
- Grzegorzczak, A. (1980). *Problem integracji nauk przyrodniczych i społecznych*. W: B. Suchodolski (red.), *Model wykształconego Polaka*. Wrocław: Ossolineum.
- Hryniewicz, J.T. (2004). *Polityczny i kulturowy kontekst rozwoju gospodarczego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Hryniewicz, J. (2007a). Budowanie potencjału partnerskiego. *Dialog. Pismo Dialogu Społecznego*, 3, 10–15.
- Hryniewicz, J. (2007b). Dialog społeczny – dystans społeczny. *Dialog. Pismo Dialogu Społecznego*, 4, 6–14.
- Hryniewicz, J. (2015). Działania publiczne wobec uwarunkowań historyczno-kulturowych. *Studia z Polityki Publicznej*, 3, 81–99.
- Huntington, S.P. (2003). *Z kulturą trzeba się liczyć* (tłum. S. Dymczyk). W: L.E. Harrison, S.P. Huntington, *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw* (s. 11–16). Poznań: Zysk i S-ka.
- Huntington, S.P., Harrison, L.E. (red.) (2010). *Culture Matters*. New York: Basic Books.
- Jałowicki, A. (1935). *Kultura gospodarcza Polski*. *Droga*, 4, 297–308.
- Jasiecki, K. (2013). *Kapitalizm po polsku. Między modernizacją a peryferiami Unii Europejskiej*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Kaliszewski, J. (1888). *Moi kochani rodacy. Ziomkom swoim w XXV rocznicę swojego pisarskiego zawodu*. Warszawa: nakładem autora.
- Kancelaria Premiera Rady Ministrów (2011). *Diagnoza zarządzania zasobami ludzkimi w służbie cywilnej*. Załącznik Nr 2 do strategii zarządzania zasobami ludzkimi w służbie cywilnej. Warszawa.
- Kochanowicz, J. (2008). Fundamenty rozwoju. *Dialog. Pismo Dialogu Społecznego*, 3, 78–87.
- Kochanowicz, J., Marody, M. (2010). Instytucje mają znaczenie. *Dialog. Pismo Dialogu Społecznego*, 3, 88–98.
- Kolasińska, E. (2012). Ład moralny w gospodarce – idea czy rzeczywistość? *Acta Universitatis Lodziana, Folia Sociologica*, 40, 113–126.
- Kołodko, G. (2007). Sukces na dwie trzecie. Polska transformacja ustrojowa i lekcje na przyszłość. *Ekonomista*, 6, s. 13.
- Kowalik, T., Gomułka, S. (2007). *Nasza piękna transformacja*. *Gazeta Wyborcza*, 15 września.
- Krugman, P. (1997). *Development, Geography, and Economic Theory*, Cambridge: The MIT Press.
- Krzywicki, L. (1903). *Nasze potrzeby naukowe*. Warszawa: Księgarnia naukowa.
- Kubin, J. (2005). *Kultura intelektualna*. Warszawa: Elipsa.
- Kwaśniewicz, W. (2001). Co pozostaje żywe z tradycji polskiej socjologii. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 63 (4), 129–149.

- Kwiatkowski, M. (2013). Konkurs jako instytucja fasadowa. Analiza ocen formułowanych przez uczestników procesów kadrowych w sektorze publicznym. *Studia Socjologiczne*, 1 (208), 95–120.
- Lubbe, A. (2010). *Transformacja, modernizacja, czy po prostu normalizacja? Wybory modelu gospodarki polskiej po 1989 roku*. W: W. Morawski (red.), *Modernizacja Polski. Struktury. Agencje. Instytucje* (s. 54–89). Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Łepkowski T. (1984). Myśli o historii Polski i Polaków. *Zeszyty Historyczne* 68.
- Marody, M. (1987). *Technologie intelektu. Językowe determinanty wiedzy potocznej i ludzkiego działania*. Warszawa: PWN.
- Nölke, A., Vliegthart, A. (2009). Enlarging the Varieties of Capitalism: The Emergence of Dependent Market Economies in East Central Europe. *World Politics*, 61 (4), 670–702.
- Norwid, C.K. (1971). *Pisma wszystkie*, t. 9. Warszawa: PIW.
- Ochorowicz, J. (1917). *Psychologia – Pedagogika – Etyka. Przyczynki do usiowań naszego odrodzenia narodowego*. Warszawa: Skład Główny w Księgarni M. Arcta.
- Ochorowicz J. (1986). *O polskim charakterze narodowym*. KAW: Lublin.
- Olejnik, S. (1998). *Teologia moralna fundamentalna*. Włocławek: Włocławskie Wydawnictwo Diecezjalne.
- Orenstein, M. (2013). *Reassessing the neo-liberal development model in Central and Eastern Europe*. W: V.A. Schmidt, M. Thatcher (red.), *Resilient Liberalism in Europe's Political Economy* (s. 374–400). Cambridge: Cambridge University Press.
- Payne, A., Philips, N. (2011). *Rozwój* (tłum. M. Dera). Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Podgórecki, A. (1995). *Spółeczeństwo polskie* (tłum. Z. Pucek). Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Putnam, R.D., Leonardi, R., Nanetti, R.Y. (1993). *Making Democracy Work: Civic Traditions in Modern Italy*. Princeton: Princeton University Press.
- Rzewuski, H. (1855). *O dawnych i terażniejszych prawach polskich*. Kraków.
- Rzewuski, H. (2010). *Wędrowki umysłowe. Mieszaniny umysłowe*. Kraków: Biblioteka Klasyki Polskiej Myśli Politycznej, Ośrodek Myśli Politycznej.
- Regulski, J. (2014). *Życie splecione z Historią*. Wrocław: Ossolineum.
- Rychliński, S. (1976). *Wybór pism*. Warszawa: PWN.
- Skarga, B. (1977). *Comte*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Skarżyńska, K. (2005). *Czy jesteśmy prorozwojowi? Wartości i przekonania ludzi a dobrobyt i demokracja kraju*. W: M. Drogosz (red.), *Jak Polacy przegrywają, jak Polacy wygrywają* (s. 69–92). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Skiwski, J.E. (1935). Chory optymizm i zdrowy pesymizm. *Tygodnik Ilustrowany*, 50, 987–988.
- Staniszki, J. (2001). *Postkomunizm*. Gdańsk: Słowo / Obraz terytoria.
- Staniszki, J. (2013). Wywiad w: A. Nowak, „*Intelektualna historia III RP*”. *Rozmowy z lat 1990–2012*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Suchocka, H. (1995). *Europa Środkowa pięć lat po przełomie*. W: *Przemiany w Europie Środkowo-Wschodniej*. Warszawa: Kontrast.
- Sułek, A. (1992). *Zmiana ustroju w Polsce a zmiany w życiu polskiej socjologii*. W: B. Synak (red.), *Spółeczeństwo polskie. Dylematy okresu transformacji systemowej* (s. 13–25). Gdynia: Victoria.
- Staroń, L. (2015). Zapłaciłam najwyższą cenę i znalazłam się poza PO. Pobrane z: <http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/lidia-staron-zaplacilam-najwyzsza-cene-i-znalazlam-sie-poz-po-nie-liczyłam-na-pomoc/16vm4f> (dostęp: 10.07.2015).
- Szarfenberg, R. (2001). *Scena polityki społecznej w oczach aktorów, suflerów, widzów*. Warszawa (nieopublikowane, udostępnione przez autora).
- Szczepanowski, S. (1907). *Pisma i przemówienia*, t. 1 (red. H. Szczepanowska, A. Plutyński). Lwów: Towarzystwo Wydawnicze.
- Szczepański, J. (1992). *Polska lokalna*. W: B. Jałowiecki (red.), *Spółeczeństwo i gospodarka w Polsce lokalnej* (s. 11–105). Warszawa: Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego UW.
- Szirmai, A. (2005). *The Dynamics of Socio-Economic Development: An Introduction*. Cambridge: Cambridge University Press.

- Sztompka, P. (2009). Civilisational Competence: a Prerequisite of Post-Communist Transition. Pobrane z: <http://www.ces.uj.edu.pl/european/papers.htm> (dostęp: 28.09.2009).
- Sztompka, P. (2010). Kompetencje cywilizacyjne – uwarunkowania transformacji gospodarczej i społecznej. *Dialog. Pismo dialogu społecznego*, 2, 77–89.
- Świętochowski, A. (1908). Nastrojowość naszego czasu. *Kultura Polska*, 6, 1–3.
- Węglowska-Rzepa, K., Kowal, J., Lee Park, H., Haeng Lee, K. (2008). The Presence of Spiritual Archetypes Among Representatives of Eastern and Western Cultures. *Jung Journal: Culture & Psyche*, 2(3; Summer), 58–72.
- Tabellini, G. (2010). Culture and Institutions: Economic Development in the Regions of Europe. *Journal of the European Economic Association*, 8 (4), 677–716.
- Tischner, J. (1997). *W krainie schorowanej wyobraźni*. Kraków: Znak.
- Włodarczyk, C. (2001). Międzynarodowe standardy a polska reforma zdrowotna. *Polityka społeczna*, 10, 2–6.
- World Bank (2015). *World Development Report*. Washington.
- Zarycki, T. (2008). *Tradycje republikańskie I Rzeczypospolitej jako symboliczny kapitał nowoczesnej tożsamości narodowej Polaków*. W: J. Szomburg (red.), *Modernizacja Polski. Kody kulturowe i mity* (s. 62). Gdańsk: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową.
- Zarycki, T. (2009). Socjologia krytyczna na peryferiach. Kapitał kulturowy jako kluczowy wymiar nierówności. *Kultura i Społeczeństwo*, 53 (1), 105–121.
- Zybertowicz, A. (2005). Anti-Development Interest Groups. *Polish Sociological Review*, 1 (149), 69–90.

Developmental issues and patterns of intellectual culture

Abstract: The author offers arguments in order to justify its hypothesis claiming that in Poland one can see cultural factors which make the state and the society have no real chance to be able to get out of current level of development or underdevelopment, within short, or middle term. In other words, one can hardly believe in “big leap forward” relating to economic and social development what would make possible to get out of so called middle-income trap meaning many unsatisfactory economic parameters in areas of innovation, productivity, capital accumulation, structure of export, including quite low level of standard of living for significant section of society (low income, low quality of public services etc.).

Due to culture factors – associated mainly with intellectual culture – obstacles to development still are in place visible in the way the public institutions work including low level of effectiveness of public administration, low level of governability when it comes to reforms designed to strengthen the capacity of the state institutions as well as the society in resolving emerging policy problems. It would require a culture change, especially in the area of intellectual culture.

Keywords: culture, development, public policy, economy, intellectual culture.